

Zawsze jest jakiś powód, który decyduje o tym, że wybieram dany mecz. Tym razem postanowiłem pójść na mecz opolskiej A klasy pomiędzy LZS Jędrzychów i LZS Jasienica Górna. Zapowiadał się ciekawie, bo Jędrzychów, po dotychczasowych 3 kolejkach, był na II miejscu z kompletem zwycięstw, a Jasienica Górna z 6 punktami była na V miejscu. LZS Jędrzychów w A klasie rozgrywa swoje mecze na stadionie w Nysie, który starsi kibice nazywają stadionem Stali, bo tam swoje mecze rozgrywał ten klub. Główny powód, że poszedłem na ten mecz był taki, że chciałem zobaczyć ilu ludzi przyjdzie na to spotkanie. Czy ten stadion przyciągnie kibiców?



Za dobrą frekwencją przemawiało też to, że beniaminek jest na fali. Do tego w czasie meczu była piękna pogoda. Okazało się, że w Nysie ludzie chcą oglądać piłkę nożną, skoro na A-klasowy mecz dwóch drużyn wiejskich (bez obrazy) przyszło około 270 osób. To na Polonii Nysa w IV lidze chyba tylko na derbach tyle bywało. Widząc tyle osób na trybunach starsi kibice mówili, że przypominają im się czasy Stali Nysa. Można powiedzieć, że na Stadionie Miejskim w Nysie dało się odczuć ducha Stali. A może by tak pomyśleć o reaktywowaniu tej drużyny? Może by tak dogadali się działacze kilku mniejszych klubów i spróbowali zbudować drużynę na

dawnych tradycjach? Dla wielu kibiców byłaby to wspaniała sprawa. Jeśli chodzi o rozgrywanie swoich spotkań na „Stali” przez Jędrzychów, to źle mi się to kojarzy. Pamiętam, że na fali sukcesów na stadion w Nysie przenosiły się drużyny z Węży i Goświnowic i kończyło się to dla nich fatalnie. Kluby te znikwały z piłkarskiej mapy. Oczywiście nie życzę tego drużynie z Jędrzychowa. Mecz był ciekawym widowiskiem.



Do przerwy nie padła w nim żadna bramka, mimo, że kilka sytuacji obie drużyny stworzyły. Na początku II połowy gospodarze zdobyli ładną bramkę. Goście szybko wyrównali, by za parę minut wyjść na prowadzenie. Pod koniec meczu zawodnicy z Jasienicy Górnej groźnie kontratakowali i w ten sposób zdobyli jeszcze 2 bramki. Przy stanie 1:4 Jędrzychów wywalczył rzut karny. Dobrze grający tego dnia bramkarz gości nie wpuścił piłki do bramki.



~~Niechajcie się cieszyć z wygranej, ale nie ma co się cieszyć, bo to jest dopiero początek sezonu. Niechajcie się cieszyć z wygranej, ale nie ma co się cieszyć, bo to jest dopiero początek sezonu.~~